

# Wróblewski, Andrzej Kajetan

---

## "History of Theoretical Physics at Jagellonian University in Cracow in XIXth Century and in the First Half of XXth Century", Bronisław Średniawa, Warszawa-Kraków 1985 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 31/2, 557-559

---

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Bronisław Średniawa: *History of Theoretical Physics at Jagellonian University in Cracow in XIXth Century and in the First Half of XXth Century*. Zeszyty Naukowe UJ DCCXXVII. Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa-Kraków 1985 238 ss.

Piszę tę recenzję z mieszanymi uczuciami, gdyż z jednej strony książka profesora Średniawy zawiera nadzwyczaj cenny materiał i jest godna polecenia każdemu, kto interesuje się historią nauki polskiej, z drugiej jednak — pod względem językowym i edytorskim — jest to wielka kompromitacja; właściwie książka nadaje się w obecnej postaci na przemiał, a nie do rozsyłania za granicę.

Zacznę jednak od omówienia treści książki. W dziewięciu rozdziałach swej pracy prof. Średniawa, wybitny historyk fizyki, przedstawił bardzo starannie i wyczerpująco historię szeroko pojętej fizyki teoretycznej w Krakowie w latach 1815—1951; omawiany w pracy okres zamyka data I Kongresu Nauki Polskiej.

Początki fizyki teoretycznej w Akademii Krakowskiej wiąże Średniawa z wykładami Karola Hubego, syna znanego uczonego Jana Michała Hubego. Karol Hube został mianowany profesorem matematyki w 1810 r. i w tymże roku rozpoczął wykłady, ale najstarszy dokument stwierdzający, że w swych wykładach matematyki wyższej poruszał on także zastosowania jej w fizyce i mechanice, odnosi się do roku akademickiego 1814/15. Karol Hube jest także autorem pierwszej polskiej pracy oryginalnej z mechaniki teoretycznej, opublikowanej w 1829 r. B. Średniawa dzieli historię fizyki teoretycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim na pięć okresów. W pierwszym, obejmującym lata 1815—1852, obok Karola Hubego działali też w Akademii Krakowskiej Roman Markiewicz i Stefan Ludwik Kuczyński, którzy również w swych wykładach poruszali zagadnienia fizyki teoretycznej.

Okres drugi, lata 1852—1889, obejmuje działalność takich uczonych jak Maksymilian Weisse, Edward Skiba, Kazimierz Olearski i Ludwik Birkenmajer. Prace tych fizyków, publikowane jeszcze w większości po polsku, stopniowo zbliżały się do poziomu światowego; podobnie było z wykładami fizyki teoretycznej. Dodajmy jeszcze, że na koniec tego okresu przypada też wspaniały rozwój krakowskiego laboratorium niskich temperatur, związany z nazwiskami Karola Olszewskiego i Zygmunta Wróblewskiego.

Trzeci okres (1890—1934) rozpoczyna się z chwilą objęcia katedry fizyki teoretycznej UJ przez Władysława Natansona. Obok tego wielkiego fizyka i humanisty, którego prace, zwłaszcza z termodynamiki procesów nieodwracalnych, zachowują aktualność do dziś, działał w Krakowie, wprawdzie krótko, najwybitniejszy polski fizyk-teoretyk, Marian Smoluchowski, oraz wielu innych wybitnych uczonych, jak August Witkowski, Maurycy Rudzki, Stanisław Zaremba, Kazimierz Żórawski, Jan Kroó, Witold Wilkosz, Alfred Rosenblatt i Kamil Kraft. Przez krótki okres pracował w Krakowie Czesław Białobrzeski, późniejszy profesor Uniwersytetu Warszawskiego, studentami fizyki byli zaś tacy wybitni później uczeni, jak Stefan Szymon Rozental, Leopold Infeld, Leon Chwistek i Bronisław Malinowski (wybitny antropolog i etnolog).

W 1935 r., po odejściu Władysława Natansona na emeryturę, katedrę fizyki teoretycznej UJ objął Jan Weysenhoff i on właśnie był wiodącą postacią w ostatnim, rozpatrywanym przez Średniawę, okresie dziejów krakowskiej fizyki teoretycznej. Mimo tragicznych przeżyć w latach wojny i okupacji krakowski ośrodek fizyki zachował swą wysoką pozycję w nauce światowej. Uniwersytet Jagielloński wychował w tym czasie wielu wybitnych fizyków-teoretyków, którzy do dziś działają nie tylko w Krakowie, lecz także w innych ośrodkach w Polsce.

Ostatni, piąty okres historii fizyki teoretycznej na UJ, rozpoczął się w 1951 r. i trwa do dziś; nie jest on rozważany przez Średniawę.

Książka Bronisława Średniawy jest świetną monografią, zawierającą ogromnie wiele cennych danych wyszukanych przez autora w archiwach. Obok szczegółowych danych biograficznych, portretów wybitnych uczonych krakowskich i spisów ich prac naukowych, zawiera także kompletny wykaz tytułów wykładów z fizyki teoretycznej na UJ w stuleciu 1852—1951. Autorowi należą się słowa najwyższego uznania za tak wnikliwe opracowanie historii fizyki teoretycznej w ośrodku krakowskim, który jako jedyny w Polsce może się poszczycić nieprzerwaną działalnością naukową na wysokim poziomie w okresie, w którym nasz naród przeżywał tyle tragicznych zakrętów dziejowych.

Mam niewiele uwag krytycznych do treści książki.

Sądzę, że przesadą jest przypisywanie (str. 14) sformułowania II zasady termodynamiki Carnotowi w 1824 r., podobnie jak nie zgadzam się, że to Faraday opracował nowoczesną teorię pola elektromagnetycznego (zasługa ta przypada oczywiście Maxwellowi). Praca Clausiusa na temat entropii pochodzi z 1865 r., a nie z 1850 r., jak podano na str. 21. Janusz Dąbrowski i Przemysław Zieliński — to profesorowie Instytutu Badań Jądrowych (obecnie: Instytutu Problemów Jądrowych), a nie Uniwersytetu Warszawskiego, jak podano na str. 183. Na str. 227 w spisie prac Władysława Natansona z fizyki teoretycznej wymienione są także artykuły i książki popularyzatorskie, co nie odpowiada tytułowi spisu. Autor słusznie podkreśla twórczość Władysława Natansona jako humanisty. Sądzę, że warto by także bardziej wyeksponować podobną działalność innego wszechstronnego uczonego krakowskiego, Witolda Wilkosza (np. jego piękną pracę *Człowiek stwarza naukę*. Czytelnik, Warszawa 1946). Wreszcie drobne, ale nieprzyjemne błędy. Nazwisko wybitnego fizyka amerykańskiego Roberta Millikana jest pisane błędnie (Millican, str. 110, 236), a inicjał profesora Izydory Dąbrowskiej — też błędnie jako J (str. 114, 122); nazwisko fizyka francuskiego, wymienione na str. 40 i 238, brzmi Verdet, a nie Verde.

Uważam także, że dla dobra czytelników z zagranicy, zwłaszcza Amerykanów, należało poświęcić, powiedzmy, stronę tekstu na wyjaśnienie systemu uzyskiwania tytułów naukowych i funkcji uniwersyteckich w Polsce. Jestem przekonany, że partie tekstu, dotyczące doktoratów, habilitacji i profesur fizyków krakowskich, będą dla wielu czytelników niezrozumiałe. Zagadką dla obcokrajowca będzie np. zdanie na str. 155, gdzie podano, iż po dwóch latach studiów na UJ Jan Weysenhoff uzyskał pełną maturę gimnazjalną (w tekście użyto zwrotu „full gymnasium matura”, niezrozumiałego dla Anglosasów, gdyż słowo „matura” nie występuje w angielskim). Z kolei przy habilitacjach fizyków krakowskich mówi się wiele razy o kolokwium habilitacyjnym; w tekście użyto słowa „colloquium” (pisanego błędnie jako „colloquium”, str. 23, 24, 39, 41, 48, 61, 142, 158), które jednak w angielskim ma zupełnie inne znaczenie.

Przejdę wreszcie do przykłej sprawy, jaką jest język książki. Nie podano informacji o tym, kto był autorem tłumaczenia na angielski tekstu prof. Średniawy. Nie mam jednak wątpliwości, że osoba ta zna język angielski słabo. Tekst jest nieudolny, chropowaty, a miejscami wręcz skandaliczny ze względu na liczne błędy składniowe, gramatyczne i ortograficzne.

Przede wszystkim chodzi o rodzajniki, których stosowanie w angielskim jest dla Słowian trudne, gdyż w językach słowiańskich rodzajników brak. W książce Średniawy brakuje paruset rodzajników, a te, które się tam znalazły, nie zawsze zostały użyte właściwie (ważny czytelnik spostrzeże, że rodzajników brak już w tytule książki). Z błędów składniowych irytujące jest błędne używanie imiesłówów i rzeczowników odsłownych, co jest także typowym błędem, jaki popełniają osoby

słabo władające angielskim. Dalej — błędne używanie przyimków, lub ich brak, co czyni tekst niezrozumiałym dla Anglosasów. Na przykład, na str. 11, autor po ustaleniu periodyzacji historii fizyki teoretycznej na UJ chce podkreślić, że zajmuje się w książce czterema pierwszymi okresami; tekst angielski brzmi: „[...] we shall deal in the present work the first four periods... Czasownik „to deal” znaczy rozdzielać (np. karty), a dopiero wraz z przyimkiem „with” (opuszczonym w tekście) ma znaczenie, o które chodziło autorowi.

Nie zrozumie też zapewne czytelnik zagraniczny zdania na str. 35, które głosi, że Zygmunt Wróblewski „[...] in 1863 [...] took part in the resurrection against Russia...” Tłumaczowi pomyliły się tu słowa „insurrection” — powstanie i „resurrection” — zmartwychwstanie.

Nierozróżnianie przez tłumacza słów „lecture” i „course” też daje humorystyczne efekty, jak np. na str. 23, gdzie czytamy, że „[...] Maksymilian Weisse started to deliver a year-long lecture on theoretical mechanics...” Aż dziw, że wyczyn ten nie trafił dotychczas do Księgi Rekordów Guinnessa!

Na str. 22 czytelnik anglosaski będzie się głowił nad zdaniem, w którym użyto zwrotu „[...] after the fall of People's Spring...” Tłumacz przełożył tu „żywcem” polską nazwę Wiosny Ludów; w angielskim jednak termin właściwy, choć nieczęsto używany, to „The Springtime of Nations”. Polską Akademię Umiejętności przetłumaczono na str. 119 jako Polish Academy of Sciences and Letters, ale na str. 187 już jako Polish Academy of Sciences, co powoduje, że całe zawarte tam zdanie jest trudne do zrozumienia. Termin spotykany w większości źródeł — to: Academy of Learning.

Oto próbka bełkotliwego stylu ze str. 187, gdzie mowa o konferencji odbytej w Krakowie w 1947 r. Czytamy tam: „During this conference scientific contacts of Polish physicists with foreign scientists, interrupted by the War, were resumed, what resulted in next years in colaboration of Polish physics with the physics and also of theoretical physics with the physics in the world in the domain of elementary particles, high energy physics and cosmic ray physics.”

Mając takie przykłady czytelnik zagraniczny potraktuje pewnie jako kolejną łamigłówkę zdanie ze str. 146, w którym jest zwrot „[...] his textbook cannot he, however, considered as a modern textbook...” (domyślałam się, że zamiast „he” powinno być „be”, ale nie znajdujemy tego w erracie). Niestety, przykłady takie można mnożyć.

Doдам, że dużo jest w tekście błędów (drukarskich?) nie poprawionych w erracie. Zresztą konsekwencja, z jaką niektóre słowa występują w błędnej pisowni, może nasuwać się pytanie, czy tłumacz zna ortografię angielską; np. zamiast „cited” występuje konsekwentnie „cited” (str. 35, 65, 116, 185). Przykład niestaranności mamy już na okładce (!) książki, gdzie w tytule wydrukowano „physic” zamiast „physics”.

Nie chce mi się wierzyć, by dwaj wymienieni z nazwiska poważni recenzenci książki, profesorowie Tadeusz Piech i Zbigniew Strugalski, mogli przepuścić bez uwag krytycznych tekst tak spaskudzony. Powstaje więc pytanie, co robiły inne osoby wymienione na odwrocie strony tytułowej: redaktor tomu Antonina Kowalska, redaktor PWN Jerzy Hrycyk i korektorka Danuta Borzęcka, skoro wydrukowano książkę będącą kompromitacją polskiego edytorstwa.

Andrzej Kajetan Wróblewski  
(Warszawa)